

Oskar Laskowski
MISMaP

Telefon. Co dalej?

Od czasu wynalezienia w 1876 roku telefon zdążył stać się jednym z wynalazków, które zmieniły świat w największym stopniu. Nie dość, że przyczynił się on do niesamowitego zmniejszenia odległości dzielących ludzi to jeszcze uzależnił od siebie ogromną liczbę swoich użytkowników. Sam nie ruszam się już z domu bez komórki...

Telefon musiał przejść długą drogę, żeby stać się tym, czym jest obecnie. W jego płynnej ewolucji opartej głównie na geograficznym rozprzestrzenianiu się i spadku cen połączeń można wyróżnić kilka poważnych skoków takich jak wynalezienie w 1889 roku automatycznej centrali telefonicznej (pozostawiając przy tym bez pracy całe rzesze telefonistek!) czy też popularyzacja telefonów komórkowych. Nie wszystkie zmiany i innowacje przeszły jednak pomyślnie próbę czasu. Gdy oglądamy stare filmy science-fiction największym rarytasem jest tam wideotelefon lub nawet telefon holograficzny, pozwalający oglądać na żywo trójwymiarową postać naszego rozmówcy (bardzo popularny w „Gwiezdnym Wojnach”). W praktyce jednak, gdy technologia umożliwiająca budowę wideotelefonu stała się dostępna, umożliwiła ona także budowę komórki i ludzie woleli móc rozmawiać wszędzie niż widzieć z kim rozmawiają. Gdyby jednak zapytać o kogokolwiek w latach '50 o telefon przyszłości opisałby raczej okrągły ekran gdzieś na ścianie gdzie można zobaczyć rozmówcę z drugiego końca świata niż któryś z dostępnych obecnie na rynku telefonów komórkowych. Nie można się jednak temu dziwić, przyszłość jest po prostu trudna do przewidzenia.

Jak więc będzie wyglądał telefon przyszłości? Obecnie możemy zaobserwować dwa główne nurty zmian w komórkach: miniaturyzację i upychanie coraz większej liczby gadżetów w telefonie. Zaczę od tego drugiego, telefonem można dziś zrobić zdjęcie, kręcić filmy, odtwarzać muzykę i animacje, otwierać drzwi czy płacić w sklepie i nikogo to już nie dziwi. Przywykliśmy do tego, że komórka jest kombajnem, którym można zrobić wszystko, jednak według mnie największym postępem jest podłączenie komórki na stałe do Internetu umożliwiając nam dostęp do niemalże nieograniczonych zasobów sieci gdziekolwiek jesteśmy. Pozwoli to w przyszłości na zdalną kontrolę nad innymi urządzeniami przy pomocy telefonu, który mamy zawsze przy sobie. Już teraz można na ekranie komórki obejrzeć obraz z kamery zamontowanej w domu, a w przyszłości będąc w sklepie będziemy mogli na przykład „podejrzeć” zawartość naszej podłączonej do Internetu i samo inwentaryzującej się lodówki albo po drodze do domu,

jeszcze z samochodu włączyć ekspres do kawy. Baza numerów nie będzie potrzebna, gdyż będziemy mogli po prostu wyszukać osobę, z którą chcemy się skontaktować. Gdy tak będzie nie będziemy potrzebowali numerów telefonów tak samo jak nie potrzebujemy numeru IP żeby trafić do konkretnej strony WWW.

Ponadto cena nośników pamięci cały czas spada. Zajmują one też coraz mniej miejsca. W dalszej przyszłości będziemy mogli mieć wszystkie informacje, jakie towarzyszą nam w życiu zapisane zawsze przy sobie na twardym dysku naszego telefonu. Gdyby umieścić w telefonie funkcje ciągłego rejestrowania całego naszego otoczenia – dźwięku, obrazu, zapachów – nie musielibyśmy obawiać się, że coś zapomnimy. Moglibyśmy w każdej chwili wrócić do dowolnego momentu naszego życia, odtworzyć go i przypomnieć sobie nawet najdrobniejsze szczegóły. Przy tak dużej pamięci telefonu można by sprzedawać go z nagraniem fabrycznie całą dostępną na świecie muzyką, a potem zamiast sprzedawać pliki mp3, jak to się robi teraz, udostępniać za opłatą kody odblokowujące dostęp do albumów, które już mamy.

Poza faszerowaniem telefonu coraz to większą liczbą gadżetów wyraźną tendencją jest miniaturyzacja. Napotyka ona jednak na dwa poważne problemy: wyświetlacz i klawiaturę. Problemy te są o tyle trudne do rozwiązania, że ostatnimi czasy wszystkie telefony są podobnych rozmiarów i nie chcą już być mniejsze! Było już kilka prób pozbycia się klawiatury z telefonu, jednak nie są one skuteczne. Początkowo wymyślono obsługę głosową, która nie ma racji bytu gdyż uniemożliwia pisanie SMSów na wykładach. Kolejna - ekran dotykowy zajmuje więcej miejsca niż wyświetlacz z klawiaturą razem i jest podatny na uszkodzenia. Ostatnim trendem jest sterowanie bezdotykowe, użyte po raz pierwszy w nowym modelu Sony Ericsson Z555, który można wyciszać robiąc nad telefonem specyficzny ruch ręką. Trochę nie jestem sobie w stanie tego wyobrazić, jednak trend bezdotykowego sterowania jest poważnie traktowany przez producentów. Możemy zauważyć do tego też w konsolach do gier, które dzięki systemowi kamer analizują ruchy ciała i na ich podstawie animują postaci w grach. Sterowanie bezdotykowe ładnie pokazuje film „Raport Mniejszości”, gdzie Tom Cruise przegląda trójwymiarowe obrazy machając rękami przed monitorem. Nie tylko klawiatura jest jednak ważna, ponieważ nie tylko my musimy komunikować się z telefonem, on musi też „mówić” do nas.

Miniaturyzacja wyświetlacza sprawi, że korzystanie z Internetu, oglądanie zdjęć czy filmów w komórce nie będzie wygodne! Dlatego myślę, że w niedalekiej przyszłości nastąpi podział komórek na przenośne multimedialne „końcówki” Internetu (takie bardzo rozbudowane palmtopy) i maksymalnie zmminiaturyzowane urządzenia pozwalające się komunikować (powrót do

bazowej idei telefonu). Gdy nasz komunikator nie będzie już zawierał wszystkich zbędnych gadżetów, w jakie wyposażone są komórki, wyświetlacz i klawiatura także staną się zbędne! Można będzie wtedy obsługiwać nasz telefon strumieniem myśli. Komórka będzie mogła przybrać formę opaski na głowę, spinki we włosach, pojedynczej słuchawki na ucho sondujących pracę naszego mózgu lub po prostu implantu wewnątrz czaszki (wtedy można by też zrezygnować z mikrofonu i głośnika). Wystarczy pomyśleć o jakiejś osobie żeby się z nią połączyć, a sama rozmowa nie będzie prowadzona na głos tylko wysyłając bezpośrednio ciąg pomyślanych słów. Taka wspomagana telepatia. Nikt nas nie będzie podsłuchiwał jak będziemy „rozmawiać” w windzie lub autobusie...

Takie połączenie się bezpośrednio do sieci może budzić pewne wątpliwości, może też być zbyt śmiałą przepowiednią, jednak jak wiadomo przyszłość trudno jest przewidzieć i to, jak będzie wyglądał telefon za 50 lat dowiemy się najwcześniej za ...50 lat.